

Nieznani, Czarny kot

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk
Na pokładzie okrętu co się zwał "Czarny Kot"
Płynęliśmy gdzieś na Wyspy Kanaryjskie.

Aby nazwie było zadość, nasz kapitan miał
Kota czarnego jak ciemności egipskie.

Ref.: Hej, pociągnij linę bracie i wybieraj fał,
Patrz, jak dobrze idzie ta robota.

Nasz kapitan się uśmiecha, będzie humor miał,
Lecz nie ciągnij już za ogon jego kota.

Gdy my harowaliśmy, to ten kocur spał,
A od kuka lepsze kąski wciąż dostawał.

"To jest bardzo mądre zwierzę" - Stary mówił nam,
"A wy, durnie, do roboty!" - tak powtarzał.

Ref.: Hej, pociągnij linę bracie i wybieraj fał,
Patrz, jak dobrze idzie ta robota.

Nasz kapitan się uśmiecha, będzie humor miał,
Lecz nie ciągnij już za ogon jego kota.

Lecz w Las Palmas to wielki smutek był i żal,
Zaginęło gdzieś kocisko sympatyczne.

Rozpytywał się kapitan i nadzieję miał,
Pytał wszystkich, a to miasto bardzo liczne.

Ref.: Hej, pociągnij linę bracie i wybieraj fał,
Patrz, jak kiepsko idzie ta robota.

Już nie śmieje się kapitan, wiatr mu humor zwiął,
No, bo nie ma już czarnego swego kota.

A gdy odpływaliśmy, to odmienił się los,
Na nabrzeżu nasz kocurek się pojawił.

"Gdzieś Ty bywał Czarny Diabeł!" - każdy śmiał się w głos,
A kapitan po kielichu nam postawił.

Ref.: Hej, pociągnij linę bracie i wybieraj fał,
Patrz, jak dobrze idzie ta robota.

Nasz kapitan się uśmiecha, będzie humor miał,
Lecz nie ciągnij już za ogon jego kota.